

Albański król Egiptu

3 sierpnia 1805 roku Muhammad Ali został nowym władcą Egiptu. Niemal natychmiast próbował znaleźć równowagę w sposobie, w jaki jego administracja traktowała poddanych. Władca nakazywał, żeby fallah był traktowany z szacunkiem, a jeśli źle postępowano w stosunku do niego, mógł odwołać się bezpośrednio do mudira, a jeśli ta apelacja nie poskutkowała, mogli zgłosić się do władcy – wali.

Skarg przeciw
urzędnikom rządowym
było sporo i najczęściej
dotyczyły one
podwójnego
opodatkowania,
nadużywania władzy,
przyjmowania łapówek -
rashwa. Łapownictwo
było uznane za wstrętne
zwłaszcza, gdy dotyczyło
urzędników podległych
władcy. Jakkolwiek on
sam przekupywał
otomańskich urzędników
nader często. Kiedy
urzędnika zatrudnionego
przez maiyya uznano
winnym przyjęcia
łapówki, skazywano go



od roku do trzech lat ciężkich robót.

W książce „Egipt w czasach Muhammada Aliego”, autor przytacza sprawę z 1834 roku (1254), kiedy szef sekcji zaferował łapówkę członkowi *maiyya*. Muhammed Ali zalecił śledztwo, mówiąc: „Jeśli ktoś został wykształcony na administratora *diwan* i mógł powstrzymać taki czyn, wtedy inni robotnicy, którzy zazwyczaj przyjmowali i brali (*'al. Akdh wa-latta'*) będą popełniać to samo przestępstwo”. Administrator w tym przypadku został skazany na rok ciężkich robót.

Muhammad nie miał złudzeń, co do działań jego administracji, stąd próbował osobiście nadzorować nowe powołania. W liście do Ghaitasa Efendiego *ruznamji* pisał:

„Bez względu na mój rozkaz, by informować mnie o wszystkim, co się dzieje w każdym zakątku kraju, bez fałszerstwa i oszustw tak, bym mógł być zawiadomiony o wszystkich rzeczach -

dobrych i złych i by
prowadzić właściwą
drogą, dotarło do moich
uszu, że Hasan Bey,
mudir Qaliubiyya, usunął
wielu spośród swoich
nuzzar, wybrał innych i
uwięził sarrafa, a nie
wspomniał o tym w
swoich raportach.
Deficyt w kwocie 30
tysięcy pojawił się w
księgach wioski
Minufiyya, inspektor
Dolnego Egiptu, przyjął
taką kwotę od gwaranta
sarrafa, ale nie zamieścił
tego w swoim raporcie.
Mudir Daqahliyya napisał
list, besztając *muawina*
Bahrę, ale także nie
wspomniał o tym w
swoim raporcie.
Wszystkie te rzeczy
bardzo mnie zasmuciły i
rozłościły, po tym całym
wysiłku i nadziei, jakie
włożyłem w organizację
tego kraju, moje
nadzieje są płonne
względem głównych
szefów okręgów, których
wybrałem. Jeśli teraz ty
postąpisz podobnie jak
ten urzędnik i nie
ujawnisz prawdy w
swoich raportach, i
ukryjesz przede mną
jakąkolwiek część
wydarzeń, oznaczałoby
to, że gardzisz interesem
publicznym (*al-maslaha
alama*), dla którego

dobra wszyscy pracujemy. A powinieneś wziąć interes publiczny, jako imperatyw, prawnie i z rozmysłem, jeśli nie - będziesz usunięty z urzędu.

Szejkowie i biurokraci (muwadhafun), których uznano za winnych wzięcia łapówki, dostawali karę 6 miesięcy więzienia. Jeśli zostaliby złapani na sprzeniewierzeniu, zostaliby wysłani do więzienia na okres od 6 miesięcy do 4 lat, w zależności od kwoty, którą ukradli. Każdy sarraf złapany na kradzieży byłby posłany do więzienia na 5 lat. Kiedy kradzież nastąpiła podczas pobierania miri, na osobie tej dokonywano egzekucji, co miało być przestrogą dla innych. Niżsi szejkowie byli za to przestępstwo ukarani 300 różgami i usunięciem z urzędu, a wyżsi szejkowie zostaliby uwięzieni.

Za czasów Muhammada Alego została wydana cała seria dokumentów, mająca regulować kary dla urzędników, którzy naruszyliby interes

publiczny, nadużyli
władzy, łamali,
oszukiwali lub kradli.

*Źródło: Egipt w czasach
Muhammada Aliego Afaf
Lutni al.-Sayyid Marsot.
Cambridge Middle East
Library*